Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.09.2026 www.osw.waw.pl

Witkoff i Kushner w Moskwie oraz Kijowie: Biały Dom wznawia pośrednictwo pokojowe

Witold Rodkiewicz, Marek Menkiszak, Krzysztof Nieczypor, Andrzej Kohut

5 września specjalni wysłannicy prezydenta Donalda Trumpa, Steven Witkoff i Jared Kushner, przebywali w Moskwie, wznawiając, po ponad półrocznej przerwie, próby doprowadzenia do zakończenia agresji Rosji na Ukrainę. Rozmowy na Kremlu z Władimirem Putinem, z udziałem jego doradcy ds. polityki zagranicznej Jurija Uszakowa i specjalnego przedstawiciela ds. współpracy ekonomicznej Kiriłła Dmitriewa, trwały trzy godziny. Strona amerykańska twierdziła, że podczas spotkania z obydwu stron pojawiły się nowe pomysły w kwestii sposobów zakończenia wojny. Witkoff i Kushner wezwali do wznowienia trójstronnych rokowań w formacie Rosja–Ukraina–USA. Uszakow ocenił rozmowy jako bardzo szczere i konstruktywne. Z jego wypowiedzi wynika, że strona rosyjska przedstawiła sytuację wojskową na froncie ukraińskim jako korzystną dla siebie i oskarżyła Kijów o gloryfikację ukraińskich nacjonalistów z okresu II wojny światowej. Rozmowy miały dotyczyć także projektów współpracy gospodarczej USA i Rosji.

Dzień po wizycie w Moskwie amerykańscy negocjatorzy przybyli do Kijowa, gdzie rozmowy odbyły się w trzech formatach: osobistego spotkania z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, następnie z delegacją ukraińską, a później z udziałem doradców ds. bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji. Zełenski uznał spotkania za „bardzo merytoryczne", podkreślił potrzebę wznowienia negocjacji i zadeklarował gotowość do ich kontynuowania. Zaznaczył, że najbardziej wrażliwe kwestie dotyczące sporu terytorialnego powinny być rozstrzygane na poziomie przywódców.

Zarówno Moskwa, jak i Kijów traktują rozmowy z wysłannikami Białego Domu jako sposób na demonstrację swojej dobrej woli i zyskanie przychylności prezydenta Trumpa, licząc na korzyści polityczne i gospodarcze w relacjach dwustronnych, wzmacniające ich pozycję w toczonym konflikcie. Wbrew pozytywnym ocenom obecne spotkania nie rokują szans na osiągnięcie porozumienia pokojowego. Zasadniczą przeszkodą jest tu determinacja Kremla do realizacji swoich maksymalistycznych celów, zmierzających do podporządkowania Ukrainy i zniszczenia obecnego ładu bezpieczeństwa w Europie.

Komentarz

- **Po spotkaniu nie pojawiły się informacje wskazujące na gotowość Moskwy do kompromisu i możliwość szybkiego osiągnięcia zawieszenia broni.** Rosyjska taktyka wciąż polega na wykorzystaniu dążenia Białego Domu do stworzenia wizerunkowych oznak sukcesu rozmów pokojowych przed jesiennymi wyborami do Kongresu oraz

zainteresowania otoczenia Trumpa lukratywnymi porozumieniami biznesowymi. Celem jest próba skłonienia USA do narzucenia Kijowowi maksymalistycznych warunków Moskwy dotyczących zamrożenia konfliktu i wywołania w ten sposób kryzysu politycznego na Ukrainie. Jednocześnie Kreml chce kontynuować wojnę, licząc na to, że zmasowane naloty na infrastrukturę energetyczną i cele cywilne, doprowadzą do katastrofy humanitarnej na Ukrainie w zimie. Moskwa stawia też na pogarszające się nastroje społeczne i wzrost sił populistycznych w państwach europejskich, licząc, że utrudni to utrzymanie wsparcia dla Kijowa i presji sankcyjnej na Rosję.

- **Kreml nadal będzie grał na podziały między Białym Domem a Europą**. Może on oferować Waszyngtonowi ograniczenie swojej współpracy z Iranem, w tym przekazywania danych wywiadowczych, w zamian za analogiczne kroki USA wobec Ukrainy. W Europie Rosja będzie intensyfikować kampanię tzw. ataków hybrydowych poniżej progu otwartej wojny wobec wybranych państw europejskich oraz realizować kampanie dezinformacyjne. Jednym z priorytetowych celów tych działań są Niemcy, gdzie odbywa się seria wyborów lokalnych i słabnie poparcie dla rządu federalnego. Zapowiedzią kontynuacji agresywnych rosyjskich działań wobec tego kraju był bezprecedensowy atak rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa na rząd Friedricha Merza. Ławrow stwierdził, że zamknięcie rosyjskich placówek (konsulatu i Domu Rosyjskiego) w RFN (w odpowiedzi na rosyjską **próbę dokonania zamachu** terrorystycznego na lotnisku w Lipsku) to „początek prawdziwej wojny" i porównał niemiecką politykę do tej prowadzonej przez nazistowskie Niemcy przed atakiem na ZSRR w czerwcu 1941 r.
- **Kijów starał się zademonstrować konstruktywną postawę wobec kolejnej inicjatywy pokojowej administracji Trumpa pomimo ograniczonych oczekiwań co do wyników.** Zełenski podziękował Kushnerowi i Witkoffowi za ponowne uruchomienie procesu negocjacyjnego, stwierdzając, że nawet format niepreferowany przez Kijów jest lepszy niż brak dialogu. Włączenie do części rozmów doradców ds. bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji wskazuje, że Kijów stara się przeciwdziałać ewentualnemu wypracowaniu przez Waszyngton i Moskwę rozwiązań ponad głowami Ukrainy i jej europejskich partnerów. W postrzeganiu ukraińskich władz osiągnięciem jest zaś fakt doprowadzenia do pierwszej wizyty obu negocjatorów w Kijowie i odtworzenia dzięki temu bezpośredniego kanału komunikacji z najbliższymi współpracownikami Trumpa – ukraińska administracja od dłuższego czasu zabiegała, aby Witkoff i Kushner, regularnie kontaktujący się z Moskwą, odwiedzili również Ukrainę.
- **Pozytywna retoryka Zełenskiego ma przede wszystkim zapobiec obarczeniu Ukrainy odpowiedzialnością za oczekiwane fiasko procesu pokojowego**. Równocześnie ukraiński przywódca konsekwentnie podkreślił, że warunkiem osiągnięcia ewentualnego porozumienia jest udzielenie Ukrainie gwarancji bezpieczeństwa, w tym wsparcia w odbudowie państwa po zakończeniu konfliktu. Zanegował możliwość redukcji liczebności armii oraz zgody na rosyjskie żądania terytorialne, mimo oświadczenia Witkoffa o konieczności pójścia na kompromis przez obie strony. Przesądza to o braku możliwości osiągnięcia porozumienia pokojowego w najbliższych miesiącach, czego potwierdzeniem jest apel Zełenskiego o udzielenie Ukrainie wsparcia w postaci środków obrony przeciwlotniczej w okresie zimowym.

- **Zwiększenie amerykańskiego zaangażowania w rozwiązanie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego wskazuje na obawy USA przed jego eskalacją w niedogodnym dla Waszyngtonu momencie, a także próbę ograniczenia rosyjskiego wsparcia dla Iranu.** Przez ostatnie miesiące Stany Zjednoczone skupiały swoją uwagę przede wszystkim na Bliskim Wschodzie i zachodniej półkuli, uznając, że brakuje perspektyw na szybkie zakończenie wojny na Ukrainie. Elementem, który wpłynął na zmianę kalkulacji Waszyngtonu, mogą być zarówno obawa przed rosyjską eskalacją (po ewentualnej mobilizacji, przeciwko Ukrainie lub wymierzonej w NATO), jak i konieczność ograniczenia rosyjskiego wsparcia dla Teheranu w wymiarze gospodarczym i militarnym.
- **Działania amerykańskie najprawdopodobniej przebiegają dwutorowo.** Z jednej strony najpewniej pojawiło się ostrzeżenie, przekazane przez szefa CIA, Johna Ratcliffe'a, mające przekonać Moskwę, że wojna na Bliskim Wschodzie nie osłabiła istotnie amerykańskiego potencjału do reagowania na ewentualny kryzys w Europie. Z drugiej strony Kushner i Witkoff, którym towarzyszył nadzorujący politykę sankcyjną w Departamencie Skarbu Gene Lange, najprawdopodobniej przedstawili potencjalne korzyści dla Rosji wynikające z szybszego zakończenia konfliktu. Oznaczałoby to negatywną zmianę z perspektywy Kijowa – scenariusz, w którym Amerykanie raz jeszcze podejmują próbę osiągnięcia szybkiego porozumienia z Rosjanami, zapewne łącząc ją z presją na Ukrainę, by zaakceptowała porozumienie (według doniesień mediów w Kijowie wysłannicy Trumpa podkreślali konieczność zakończenia wojny jeszcze przed nadchodzącą zimą).